

Recenzja rozprawy mgr Joanny Weroniki Napierały, pt. *Struktura i organizacja Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w województwie poznańskim w okresie nowożytnym*, napisanej pod kierunkiem dr. hab. Bogumiła Szadego, prof. KUL

Dzieje luteranizmu na ziemiach Rzeczypospolitej do niedawna nie cieszyły się wśród badaczy popularnością. Ponad dekadę temu pchnęło to nawet Natalię Nowakowską do postawienia diagnozy, że „luterkańska reformacja” została przez polską historiografię „zapomniana”¹. Diagnoza ta, choć błędna, nie była pozbawiona podstaw. Badania nad luteranizmem w epoce nowożytnej były dość zaawansowane dzięki pracom badaczy przełomu XIX i XX w., jak Theodor Wotschke i Józef Łukaszewicz (do których można zapewne jeszcze zliczyć Arthura Rhode, ojca Gottholda Rhodego, i kilku innych regionalistów), jednak w drugiej połowie minionego stulecia nie należały do najintensywniej prowadzonych. Przyćmiły je studia nad rozwojem kalwinizmu w Małopolskie i Wielkim Księstwie Litewskim, nad oryginalną teologią antytrynitarzy czy „słowiańskimi” dziejami wielkopolskich braci czeskich. Dopiero w minionych dekadach sytuacja ta uległa zmianie dzięki licznym studiom opublikowanym między innymi przez Edmunda Kizika, Jarosława Kłaczka, Martę Kuc-Czerep, Janusza Małka i Jacka Wijaczkę. Do grona tych badaczy dołączyła obecnie mgr Napierała, wnosząc swoją dysertacją bardzo istotny wkład do badań nad stosunkami wyznaniowymi w nowożytnej Rzeczypospolitej.

Temat i cel rozprawy

Celem rozprawy mgr Napierały jest „przeistawienie systemu i organizacji Kościoła Ewangelicko Augsburskiego w XVI i XVII w.” (s. 13) na obszarze województwa poznańskiego. Zagadnienie struktury Kościoła ujęto w pracy w „perspektywie horyzontalnej” i „wertykalnej” – przez pierwszą rozumiejąc rozwój sieci terytorialnej parafii luterkańskich, a przez drugą – kształtowanie się struktury władzy. Już na wstępie trzeba zaznaczyć, że takie ujęcie tematu oznacza przyjęcie perspektywy strukturalnej, popularnej w naukach społecznych

¹ N. Nowakowska, *Forgetting Lutheranism: Historians and the Early Reformation in Poland (1517-1548)*, „Church History and Religious Culture”, 92, 2012, s. 281-303.

i humanistycznych. Pytania postawione przez Autorkę dotyczą bowiem luterańskiego Kościoła jako instytucji – struktur administracji, gospodarki oraz władzy. Takie postawienie problemu badawczego jest bliskie fundamentalnej pracy Wojciecha Kriegseisena *Ewangelicy polscy i litewscy*, do której mgr Napierała często nawiązuje. Jednak w przeciwieństwie do pracy Kriegseisena Autorka zdołała tylko w niewielkim stopniu włączyć do rozważań perspektywę aktorów historycznych.

Źródła i ramy czasowe

Wgląd w struktury władzy umożliwiając doktorantce przede wszystkim postanowienia luterańskich synodów zbierających się w Wielkopolsce. Źródłową podstawą pracy – wskazaną w bibliografii – są rękopisy przechowywane obecnie w Archiwach Państwowych w Poznaniu i w Zielonej Górze, a także w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu. Kwerendę uzupełniono o pojedyncze rękopisy znajdujące się obecnie w zbiorach Biblioteki Narodowej, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Biblioteki Raczyńskich. Jak jednak Autorka wielokrotnie podkreśla, dla rekonstrukcji wielkopolskich struktur kościelnych najważniejsze były postanowienia synodów, zbierane i publikowane przez duchownych i badaczy historii regionalnej, Christiana Siegmunda Thomasa i Johanna Jakob Scheidenmantla, a w XX w. wydane ponownie przez Gottfrieda Smenda.

Należy zauważyć, że ta baza źródłowa jest dość ograniczona. W przeciwieństwie do akt synodalnych, które opublikowała Maria Sipayłło, edycja Smenda zwiera przeważnie postanowienia, a nie protokoły, które dokumentowałyby przebieg obrad. Autorka nie zdecydowała się jednak sięgnąć po korespondencję ani nie wykorzystwała systematycznie twórczości duchownych pracujących w strukturach kościoła luterańskiego. Krok ten można wyjaśnić przyjętą perspektywą strukturalną (skupiającą się na administracji i procesach, a nie indywidualnych postaciach), a także pragmatyką badawczą – długi okres objęty badaniem czyni bowiem mikrohistoryczne ujęcie niezwykle trudnym.

Jako ramy czasowe pracy badaczka obrała lata 1520 i 1692. Cezurę rozpoczęcia badań wyznaczył antyluterański edykt Zygmunta Starego z 24 lipca 1520. Ponieważ autorka kilkakrotnie przywołuje ten edykt, warto zwrócić uwagę, że w *Corpus Iuris Polonici* Oskara Balzera znajduje się informacja o wcześniejszym edyktie antyluterańskim, datowanym 3 maja 1520 r. Oryginalny dokument sygnowany przez Zygmunta przechowywany jest w Archiwum Państwowym w Gdańsku². Edykt ten nie został odnotowany w Metryce Koronnej ani nie

² Archiwum Państwowe w Gdańsku, sygn. 300D, 5a/935.

znalazł się w publikacji nuncjusza Zachariasza Ferreriego, stąd rzadko bywa również wspominany przez literaturę przedmiotu, ale nie jest jej nieznan³. Autorka zapewne jest tego świadoma, gdyż w jednym miejscu pracy wspomina o „dwóch edyktach” wydanych w 1520 r. (str. 35).

Niezależnie od tego faktu jest oczywiste, że cezura 1520 r. ma dla przeprowadzonych badań znaczenie raczej orientacyjne ze względu na brak źródeł z tego okresu. Można zatem postawić pytanie, czy pojawienie się w Wielkopolsce pierwszych kaznodziejów, których działalność udokumentowana jest dopiero w latach 1522–1523, faktycznie wyznacza datę, od której należy rozpocząć badania nad strukturami kościelnymi. Zapewne istotniejszą cezurą byłby rok 1555, gdy zebrał się pierwszy wielkopolski synod. Wybór takiej cezury byłby tym bardziej uprawnione, że datę końcową (1692 r.) wyznacza ostatni luteranowski synod, który zebrał się w XVII w. Podczas lektury można odnieść wrażenie, że Autorka miała te same wątpliwości i kilkakrotnie zmieniała koncepcję pracy, o czym świadczą drobne nieścisłości (np. str. 16: „na przestrzeni 162 lat”; str. 187: „przez niemal 170 lat (ok. 1552-1692 r.)”). Za cezurę zamykającą pracę przemawia w oczach Autorki fakt, że monografia Kriegseisena podejmuje temat losów Kościoła protestanckiego od 1696 r.

Struktura i tezy pracy

Przedmiotem rozprawy są dzieje około 120 wspólnot i 134 kościołów i kaplic, wykorzystywanych przez wielkopolskich luteranów w XVII wieku. Struktura pracy, składającej się prócz wstępu, zakończenia i aneksów z czterech rozdziałów, jest logiczna i spójna.

W pierwszej części Autorka nakreśliła historyczne tło rozważań, skupiając się na czynnikach wpływających na rozmieszczenie przestrzenne zborów. Analizy poprzedzone są obszernym wstępem na temat czynników sprzyjających rozwojowi reformacji w Polsce. Autorka zwraca uwagę na szlachecki antyklerykalizm, będący w istocie sporem między stanami społecznymi (szlachtą i duchowieństwem) o rozgraniczenie sfer władzy. W toku wywoodu Doktorantka przytacza ponownie edykty antyluteranowskie jako dowód na szerzenie się wpływów reformacyjnych. Rozważania te oparte są na literaturze przedmiotu, stąd także zawierają drobne nieścisłości powtarzane przez badaczy. Jedną z nich jest informacja, że antyluteranowskie edykty Zygmunta I wydane w 1523 r. „groziły karą śmierci na stosie” (36). Jak zauważył Balzer w

³ M. Ptaszyński, *Czy reformacja w Polsce była luteranowska? O polemikach antyluteranowskich w Polsce w pierwszej połowie XVI wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 63, 2019, s. 5-62.

komentarzu do *Corpus Iuris*, wersja tego edyktu (czy tych edyktów, ogłoszono bowiem cztery) znajdująca się w Metryce Koronnej mówi tylko o karze śmierci (a nie spalenia)⁴. Kara stosu pojawia się natomiast we wersjach wydrukowanych przez arcybiskupa Jana Łaskiego i Andrzeja Krzyckiego, a za tymi publikacjami była wielokrotnie przywoływana w następnych stuleciach.⁵ Niezbyt precyzyjna jest także uwaga o „kolejnych mandatach królewskich przeciwko herezji wystawionych przez Zygmunta Augusta w 1550 i 1551 r.” (39). W istocie chodzi o jeden edykt antyprotestancki wystawiony przez Zygmunta Augusta 12 XII 1550, lecz czasem błędnie datowany przez historiografię. Podobnym brakiem precyzji obarczone są uwagi dotyczące porozumień i kompromisów religijnych zawartych na sejmach 1552 i 1555 r. czy przywilejów wyznaniowych udzielonych Gdańskowi, Toruniowi i Elblągowi. Doktorantka przytacza te ustalenia jednak za literaturą przedmiotu, więc jest to zarzut do polskiej historiografii.

Rozwój i ewolucję Kościoła luterńskiego w Wielkopolsce Doktorantka bardzo słusznie wpisuje w paradygmaty wypracowane w ostatnich dekadach przez historyków. Dzięki temu badaczka oddziela w dziejach Wielkopolski epokę reformacji (1520-1565) od epoki konfesjonalizacji, którą charakteryzuje przywiązanie do wyznania wiary oraz wytworzenie stabilnych struktur władzy. Można by wprawdzie postawić pytanie, czy zawsze za przywołaniem Konfesji Augsburskiej stało odwołanie do wyznania z 1530 r. (*Confessio Augustana invariata*), czy być może niekiedy do zmienionej wersji tego wyznania (*Confessio Augustana variata*). Zwrot ku pierwotnej wersji Konfesji wiązał się w Rzeszy z kontrowersjami w obozie luterńskim poprzedzającymi przygotowanie Formuły Zgody, czyli właśnie w drugiej połowie XVI w. Warto zauważyć, że powrót do pierwotnej wersji Wyznania był wyrazem nieufności, a nawet wrogości do Melanchtona⁶. Dlatego przypuszczenie Autorki, że w 1557 lub 1559 r. to „Melanchton przesłał Augsburskie Wyznanie Wiary z 1530 r.” (s. 187, przyp. 927) budzi wątpliwości – akurat Melanchton zapewne wysłałby zmienioną wersję Konfesji. Na marginesie warto zaznaczyć, że tłumaczenie *Confessio Augustana invariata* jako „niezmienna Konfesja Augsburska” (47) lub „niezmienne Wyznanie Augsburskie” (123) jest mylące, jeżeli nie błędne (na str. 193 poprawnie jako „niezmieniona”).

⁴ *Corpus Iuris Polonici*, wyd. O. Balzer, t. 4, cz. 1, Kraków 1910, nr 9, s. 21–30, tu: 27.

⁵ *Epistola Andree Cricii et Edictum Regis Polonie in Martinum Luterum*, [Speyer 1524]; *Statuta nova*, Cracoviae 1527.

⁶ B. Kobler, *Die Entstehung des negativen Melanchthonbildes. Protestantische Melanchthonkritik bis 1560*, Tübingen 2014.

W świetle przedstawionych wywodów dla szerzenia się reformacji, a następnie powstawania luterańskich struktur kościelnych znacznie istotniejsze były jednak czynniki geograficzny i kulturowo-językowy. Pierwszy wiązał się z bezpośrednim sąsiedztwem Śląska, Brandenburgii oraz Księstw Pomorskich, gdzie reformacja czyniła bardzo szybkie postępy. Drugi natomiast dotyczył języka mieszkańców Wielkopolski, którzy posługiwali się niemieckim i na wielu polach byli silnie związani z sąsiednimi terytoriami. Dzięki tym silnym więzom z niemieckojęzycznymi obszarami do Wielkopolski od początku reformacji docierali wędrowni kaznodzieje. W połowie XVII w. do miast wielkopolskich przybyły fale migracji ze śląskich miast, zaludniając zakładane wówczas niewielkie prywatne miasteczka. To w centrach religijnych sąsiadujących z Wielkopolską luterańskich księstw odbywały się ordynacje duchownych, którzy mieli służyć w kościołach województwa poznańskiego. Tę część pracy, gdzie doktorantka na podstawie katolickich akty wizytacji ustaliła zasięg luterańskich lokacji, ukazując go także na załączonych mapach, uważam za szczególnie istotne osiągnięcie badawcze.

Drugi rozdział nosi tytuł „System podejmowania decyzji”, ale w istocie poświęcony jest instytucji synodu. Autorka przedstawia tam genezę instytucji synodu, odwołując się do wczesnoreformacyjnych pism Marcina Lutra i Filipa Melanchtona. Wywód podsumowała uwagą, jakoby „założenia praktyczne obu reformatorów, które zaadaptowano w Niemczech, w mniejszym lub większym stopniu zostały przeszczepione do Kościołów we Francji, Szkocji i Niderlandach” (85). Biorąc pod uwagę, że we Francji, Szkocji i Niderlandach rozwinęło się wyznanie reformowane (kalwinizm) konkluzja ta wydaje się dyskusyjna.

Doktorantka bardzo starannie rekonstruuje obraz ustroju Kościoła wielkopolskiego wyłaniający się z kart obrad synodalnych. Na szczególne podkreślenie zasługuje troska o jasne zdefiniowanie terminów, którymi posługują się źródła, jak i tych, które są wykorzystywane w badaniach do opisu kategorii ustrojowych. Podczas gdy w rozdziale pierwszym poświęcono wiele uwagi terminologii odnoszącej się do zboru lub gminy, w rozdziale drugim – doktorantka analizuje techniczne słownictwo, którym opisywano synody i zjazdy protestanckie, a także urzędy superintendentów i seniorów. Warto zwrócić uwagę, że „słuchacze” („auditores”), o których wspomniano kilkakrotnie w obradach synodu, a za nimi w dysertacji (129, 133, 190), to po prostu wierni.

Szczególnie dużo uwagi Autorka poświęca instytucji konsystorza, którą zamierzano utworzyć w kilku okręgach synodalnych u schyłku XVII w. W tej wartościowej i ciekawej analizie przywołano ponownie list Filipa Melanchtona datowany w *Corpus Reformatorum* na



marzec 1559 r. Zostawiając na boku kwestię datacji tej korespondencji, trzeba ponownie zwrócić uwagę, że w tym punkcie Autorka polega chyba zbyt mocno na literaturze przedmiotu (172). Sam termin „Consistorium” nie pojawia się bowiem w owej korespondencji, a wiązany jest z tą wymianą listów tylko dzięki interpretacji historyków. Ponadto trudno się zgodzić z konkluzją, że „w zasadzie w żadnej denominacji nie spotykamy takiego rozwiązania, aby konsystorze były ustanawiane dla określonego okręgu” (92). W XVI-XVII w. zapewne dokładnie przeciwna teza bliższa jest prawdy: konsystorze tworzone także w miastach i dla wybranych regionów⁷.

Tematyka obrad synodów wielkopolskich krążyła wokół spraw organizacji życia religijnego i sytuacji politycznej protestantów, których prawa były w Rzeczypospolitej XVII w. coraz silniej ograniczane. Także w Wielkopolsce protestanckie wspólnoty poddawano wielu ograniczeniom (m.in. pozbawiając kościołów), a szlachtę protestancką pomijano w nadaniach urzędów. Synody na próżno starały się wówczas zmobilizować szlachtę do żywszego uczestnictwa w obradach sejmikowych, zawsze jednak podkreślając lojalność w stosunku do Rzeczypospolitej i króla. Uwaga Autorki, że katolicki ucisk objawiał się odmawianiem „protestanckim organizacjom kościelnym [prawa do wystawiania – M.P.] aktów stanu cywilnego” (109) – wydaje mi się jednak prezytyzmem albo nieszczęśliwym sformułowaniem.

W konkluzji rozdziału postawiono trudne pytanie o charakterystykę ustroju luteranckiego Kościoła w Wielkopolsce. Problematyka ta jest niezwykle złożona i budziła już wiele kontrowersji w historiografii. W przeciwieństwie do terminologii służącej do opisu i systematyki ustroju politycznych, terminologia eklezjalna nie ma długiej tradycji i nie była stosowana w dawnych epokach. Natomiast w badaniach przecinają się horyzonty normatywny i opisowy, tzn. niektórzy badacze zmierzają do rekonstrukcji ustroju w świetle istniejących regulacji prawnych (w tym także porządków kościelnych), podczas gdy inni stawiają pytanie o stan *de facto*, czyli egzekwowanie prerogatyw. W przypadku Kościołów protestanckich funkcjonujących w Rzeczypospolitej dodatkowe problemy rodził ich nieuregulowany status prawny, a także chwiejne miejsce w strukturach państwowych. W efekcie we wszystkich Kościołach protestanckich w Rzeczypospolitej kluczową rolę odgrywały synody, a także świeccy protektorzy, w których dobrach funkcjonowały gminy.

⁷ W. Heun, *Konsistorium*, w: *Theologische Realenzyklopädie Online*, Berlin 2010. https://doi.org/10.1515/tre.19_483_57 (dostęp 3 VIII 2024).

Autorka bardzo zręcznie prowadzi czytelnika przez ten gąszcz zagadnień, choć wydaje się, że nie zawsze zachowuje konsekwencję. I tak na str. 179 (przyp. 901) zauważa, że użycie „pojęcia ‘osobowości prawnej’ [...] w kontekście braku praw i zdolności prawnej jest raczej nieadekwatne i nieuzasadnione, gdyż, jak się zdaje, jest to pojęcie, które zaczęło funkcjonować dopiero w XIX w.” – jakby nie zdając sobie sprawy, że większość pojęć, którymi posługuje się do opisu ustroju Kościoła, pochodzi właśnie z tego okresu. Poza tym sama zaraz zapomina o tej uwadze, posługując się terminem „osobowość prawna” wielokrotnie, a może nawet nadmiernie (92, 142, 237–239, 277, 281, 284, 318, 346, 348, 350).

Kontynuując refleksję nad strukturami władzy, trzecią część rozprawy Autorka poświęciła analizie urzędów kościelnych. W kolejnych podrozdziałach scharakteryzowano pastorów, nauczycieli, konseniorów i seniorów, odnosząc się zarówno do pism Lutra, Melanchtona i Jana Bugenhagena, jak i do postanowień wielkopolskich synodów. Najważniejszą rolę odgrywały decyzje synodów w Gostyniu 1565 r., Piotrkowie w 1578 r., Miłosławiu w 1607 r., a także Bojanowie w 1677 r. i Lesznie w 1684 r. Wykazanie zależności od (albo przynajmniej analogii do) rozwiązań przyjętych w Rzeszy jest bardzo istotnym ustaleniem. Niektóre konkluzje rozważań mogą się jednak wydać mylące, np. stwierdzenie Autorki, że „zakres powinności urzędu superintendenta na tym terenie mógł stanowić pewnego rodzaju pochodną lub kompilację obu wzorów: niemieckiego i pomorskiego” (233). Oczywiście Księstwa Pomorskie były częścią Rzeszy i rozwiązania przyjęte na Pomorzu były tak samo „niemieckie”, jak te w Saksonii, Meklemburgii czy Brandenburgii.

Autorka szczegółowo rekonstruuje najważniejsze decyzje, określające zakres kompetencji tworzonych urzędów. Precyzyjnie tworzy także (ciągle pełne luk) listy osób pełniących nowe funkcje (ok. 300), zwracając uwagę na pochodzenie i edukację duchownych, a także – na nieuchronne konflikty związane z obsadą stanowisk, wykonywaniem urzędu oraz pobieraniem opłat za posługi. Spory te częściowo związane były z faktem, że wielkopolski Kościół luteranski był zależny od świeckich patronów, którym w dysertacji bardzo słusznie poświęcono sporo miejsca. Natomiast w kontekście teologicznym synod musiał z jednej strony dyscyplinować pastorów, który jak Jan Caper zbliżali się do kalwinizmu, a z drugiej strony – mierzyć się z gnezjoluteranami, jak Paul Gericke.

Niektóre z twierdzeń mogą budzić wątpliwości, których źródłem jest chyba pewna chwiejność terminologii. Wydaje mi się, że nie jest poprawne określanie ordynacji mianem „święceń” (207). W innym miejscu Doktorantka twierdzi, że „twórcą koncepcji szkół łacińskich był Melanchton” (s. 197). Bliski współpracownik Lutra faktycznie zyskał pseudonim

„praeceptor Germaniae”, ale ze względu na reformę uniwersytetu (zaczynając od Wittenbergi) oraz gimnazjum. Terminem „szkoły łacińskie” zwykle określa się właśnie szkoły elementarne, które istniały oczywiście już przed reformacją.

W ostatnim analitycznym rozdziale pracy, magistrantka zajęła się sytuacją materialną luteranckich wspólnot. Nawiązując do przedstawionych już ustaleń, Autorka wskazała, jak silnie finanse Kościoła związane było z jego sytuacją prawną i zależnością od świeckich patronów. Prowadziło to do nieustannych sporów wybuchających między szlachtą a kościołami o prawo do nieruchomości, finansów, a nawet poszczególnych przedmiotów. Innym polem konfliktu była rywalizacja z Kościołem katolickim, co w pracy dobrze zilustrowano, korzystając z akt wizytacji diecezji poznańskiej, odnotowujących budynki sakralne zajęte przez protestantów. Szczególną rolę wśród kościołów protestanckich zajmowały natomiast zbory lokowane na „surowym korzeniu”, często powstające w nowych miastach, zakładanych w wyniku migracji wiernych.

Całą pracę zamyka wykaz luteranckich parafii wielkopolskich wraz z listami znanych duchownych oraz wizualizacje rozmieszczenia zborów. Wykaz i mapy stanowią zarówno uzupełnienie wyводу, jak również oryginalny wkład do stanu badań.

Nie ulega wątpliwości, że praca powinna ukazać się drukiem. Przed publikacją namawiałbym jednak do wprowadzania pewnych korekt (w pracy jest nieco literówek) oraz zmian redakcyjnych. Pewne z nich są oczywiste (jak zmiana ciągłej numeracji przypisów czy usunięcie niepotrzebnych odesłań do stron internetowych, takich jak archiv.org czy Wielkopolska biblioteka cyfrowa). O innych kwestiach jednak krótko wspomnę, gdyż powracają one także w drukowanych pracach.

Dzieła Marcina Lutra cytuje się zwyczajowo za monumentalną edycją weimarską (Weimarer Ausgabe, WA). Autorka o tym wie, więc za WA cytuje rozprawę *Do chrześcijańskiej szlachty narodu niemieckiego* (s. 193, przyp. 957). Już jednak inne dzieła cytuje jako starodruki (np. *De instituendis ministris Ecclesiae*, s. 257, przyp. 1356). Warto przemyśleć także zapis bibliograficzny *Acta Tomiciana* (obecnie w postaci „Acta Tomiciana”, oprac. S. Górski, t. 6, Kórnik 1857 – tak na str. 35, przyp. 116).

Generalnie sugerowałbym, aby łacińskie wtręty w zdaniu umieszczać w mianowniku. Autorka, przeciwnie, stara się odmieniać te frazy czy zwroty i dopasowywać do polskiej składni, co bywa mylące, a może prowadzić do błędów. Na przykład Doktorantka pisze, że Luter traktował strój „jako *adiaphoram*” (215) – tymczasem termin *adiaphora* jest w istocie

greckim słowem, które w liczbie pojedynczej ma postać *adiaphoron* (ἀδιάφορον); *adiaphora* to liczba mnoga. Bezwzględnie należy poprawić zapis tytułu dzieła Erazma Glicznera *Breve Colloquium contra Dialogum de coena Domini*. Strona tytułowa dzieła zawiera bowiem nazwisko autora wraz z przydomkiem w dopełniaczu: *Erasmi Gliczneri Znenensis, breve colloquium*, co Autorka skraca jako *Znenensis, breve colloquium* (s. 233, przyp. 1228). Łaciński termin „synderium” (s. 91 – przytoczony wiernie za edycją, w której jest błąd) powinien brzmieć „synedrium”. Zamiast „Enimus Senatoribus” (141) powinno być „eius senatoribus”. W tytule „*Refutatio erroris serveti*” – jest literówka (*erroris*), a *Serveti* jako nazwisko powinno być pisane wielką literą.

Starannej korekty wymagając także nazwiska autorów i przywoływanych postaci. Wydawca *Corpus Iuris* nazywa się Oskar Balzer, a nie „Baltzer”. Znany badacz panowania Zygmunta III to Henryk Wisner, nie „Wizner” (142). Nazwiska wielkopolskiego superintendenta to Samuel Dambrowski (nie „Dombrowski”, s. 191, tuż obok poprawnie). Nazwisko Melanchtona po niemiecku piszę się „Melanchthon” (błędnie, s. 199, przyp. 985). Na str. 311 biskup poznański Wawrzyniec Goślicki jest omyłkowo nazwany „Stanisławem”.

Na koniec z recenzenckiego obowiązku muszę zwrócić uwagę na sformułowania, które niektórzy określiliby mianem błędów językowych. Należy do nich użycie sformułowania „czasokres” (19, 53). Rażąca jest także tworzenia czasownika lub imiesłowu od rzeczownika „konwersja” oznaczającego zmianę wyznania lub religii (np. s. 57 „wielu dziedziców konwertowało”, s. 71 „Właściciele miast i wsi, którzy byli luteranami lub konwertowali”; s. 76: „na katolicyzm konwertuje spora grupa szlachty”; s. 266 itd.)

Konkluzja

Mimo tych drobnych uchybień przedstawiona praca stanowi z pewnością niezwykle oryginalny wkład do badań nad stosunkami wyznaniowymi w nowożytnej Rzeczypospolitej, a także nad historią Wielkopolski. Dzięki porównawczej perspektywie ustalenia są istotne dla innych regionów Rzeczypospolitej, a także dla wybranych obszarów Rzeszy. Dlatego w konkluzji z satysfakcją mogę stwierdzić, że rozprawa doktorska spełnia ustawowe wymogi stawiane pracom doktorskim. Wniosuję zatem o dopuszczenie Autorki do dalszych etapów postępowania.

Marcin Płomyk

